



XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

I czytanie: Joz 24, 1-2a. 15-17. 18b

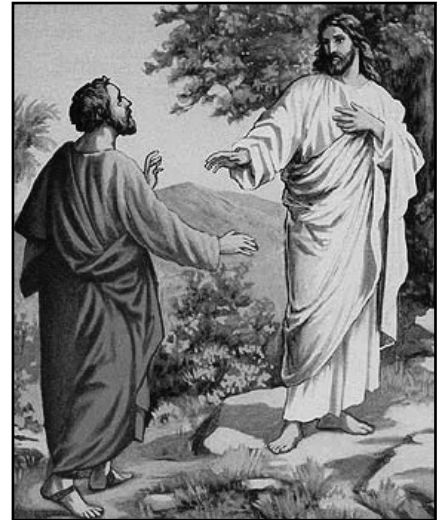
Psalm: 34

II czytanie: Ef 5, 21-32

Ewangelia: J 6, 55. 60-69

Do kogo pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem». A wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?» Jezus jednak, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem od początku wiedział, którzy nie wierzą, i kto ma Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli nie zostało mu to dane przez Ojca». Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś Świętym Bożym». ■



POCAŁUNEK BOGA

Augustyn Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Wypowiedź Chrystusa o Jego Ciele nabiera wyjątkowego znaczenia w świetle Listu do Efezjan, w którym czytamy o związku małżeńskim mężczyzny i kobiety. Kościół jest Oblubienicą Chrystusa, podobnie jak żona jest oblubienicą męża. Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela, bo mąż i żona są jednym ciałem. Ci, którzy komponowali lekcjonarz, skojarzyli ten fragment z Listu do Efezjan z eucharystyczną wypowiedzią Jezusa, która zgorszyła wielu uczniów. Chrystus jak najczulszy mąż łączy się przez Ciało eucharystyczne z całym Kościołem i z każdym z nas, z każdą duszą, która została wywołana z ciemności przez Ojca do jedności porównywalnej z małżeństwem. Być może słowa Jezusa mówiące o spożywaniu Jego Krwi można odnieść do żydowskich zwyczajów małżeńskich? Pan młody i panna młoda zawierają związek małżeński w momencie wypicia z jednego pucharu wypełnionego winem pod CHUPĄ, czyli pod pierwszym wspólnym dachem.

Święty Cyprian ośmielił się nazwać Komunię świętą OSCULUM, czyli pocałunkiem, w którym dusza zostaje ucałowana przez miłość Boga. Kościół nie musi się nam kojarzyć z kancelarią parafialną, ale raczej z paradowaniem małżonków środkiem świątyni przy akompaniamencie marsza Mendelsohna. Jeśli tradycja żydowska ośmieliła się widzieć w Księdze Pieśni nad pieśniami alegorię miłosnego związku Boga z Izraelem, to tym bardziej chrześcijanin będzie się tego dopatrywał w Eucharystii. W przypowieści, w której król wyprawił wesele swemu synowi, nie ma mowy o pannie młodej. Dlaczego? Ponieważ wszyscy

Jan Twardowski

O jednym z pacierzy

A ja już wiemy Tobie zostanę
o Chryste, Chryste —
bo wiem, że oczy matce mej dałeś
jasne i czyste

Kolegom moim — wstręt do kręactwa
i komże srebrne
Mickiewiczowi wojnę powszechną
i sny podniebne

Na Długiej w sierpniu — w nocnym wypadzie
latarki w ręce
łączniczce małej iskrę w warkoczu —
groszek w sukience

choćby wzbronili wierszy o Tobie
pięknych drukować —
na klęczkach będę szeptać Ci jeszcze
wzbronione słowa

zaproszeni nią byli! Podobnie podczas wesela w Kanie Galilejskiej nie występuje panna młoda z tego samego powodu. Wielka jest miłość Boga do mnie i do ciebie!

Któż jednak dziś przeżywa tak Komunię świętą? Ilu z nas zdaje sobie sprawę z tego, co naprawdę się dzieje w chwili, gdy

Ciąg dalszy na stronie 2

Ciąg dalszy ze strony 1

otwieramy usta, by dotknąć Ciała Syna Bożego? Wiele mogłaby o tym powiedzieć owa kobieta, której Jezus przebaczył liczne cudzołóstwa, a która klęcząc obdarzała Jego nogi pocałunkami i namaszczała olejkami. Pragnąłbym w czasie mojej Komunii odczuwać to, co ona wówczas. Niewidzialny Bóg stał się widzialnym Ciałem, bo pragnął być ucałowany. Nie ma piękniejszego gestu ludzkiego od najczystszej pocałunku, choć właśnie ze względu na delikatne piękno tego znaku miłości łatwo go zeszpecić zdradą, o czym przekonuje Pismo, gdy mówi o Judaszu, który właśnie pocałunkiem zdradził Syna Człowieczego.

W Pieśni nad pieśniami znajduje się taki wiersz: „pocałuj mnie choćby jednym z pocałunków swoich ust!”. Wypowiada go Oblubienica do Oblubieńca. Tradycja żydowska widziała w tym wołaniu tęsknotę Izraela za Bożym słowem. Jeśli słowa Boga pochodzące z Jego ust można zinterpretować jako pocałunki Ducha Świętego, to czyż nie jest jeszcze zaszczytniejszą godnością, gdy dopuszczeni zostaliśmy w Chrystusie, by ucałować Jego najświętsze Ciało? ■

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Jest XXI Niedziela Zwykła. Dziś o 17.30 różaniec w ramach nowenny przed uroczystością beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego.

Dziękujemy o. Jarosławowi, misjonarzowi ze zgromadzenia oblatów, który wygłosił do nas kazanie. Po Mszy można wesprzeć dzieło misyjne prowadzone przez ojców oblatów.

W tym tygodniu obchodzimy: we wtorek święto św. Bartłomieja, apostoła; w czwartek Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej; w piątek wspomnienie św. Moniki; w sobotę św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła.

Przeżywamy Rok Świętego Józefa. Jedną z form pobożności jest poświęcenie swego życia temu Patronowi, co dopełnia dzieła zawierzenia Matce Bożej i pozwala trwać w bliskości z Jezusem. Wszystkich chętnych do wejścia na tę duchową drogę zapraszamy na pierwsze spotkanie w sobotę 29 sierpnia o godzinie 10.00 w sali parafialnej na II piętrze ul. Mickiewicza 7.

Po wakacjach pozostawimy aktualny porządek Mszy św., który jest od początku lipca. Prosimy równocześnie o sprawdzanie dokładnej godziny zamówionych wcześniej intencji Mszy niedzielnych przed południem.

Pielgrzymka rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej będzie w niedzielę 5 września. Zapisy na pielgrzymkę w kancelarii i zakrystii.

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg obficie darzy wszystkich swym błogosławieństwem, a Maryja i nasz patron św. Mikołaj wypraszają potrzebne łaski. Polecamy się wstawiennictwu św. Józefa. ■

CUDA KARD. WYSZYŃSKIEGO

Dość znany jest cud uzdrowienia 19-latki z nowotworu tarczycy, którego zatwierdzenie przez Watykan zdecydowało o beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Jednak wstawiennictwo prymasa „zdziałało” nie tylko ten jeden raz. Przeczytaj te świadectwa.

Cud w dniu pogrzebu

Pierwszy cud miał miejsce już w dniu pogrzebu kard. Stefana Wyszyńskiego. Uzdrawiona została roczna dziewczynka. Dziecko uległo poważnemu poparzeniu 8 dni przed śmiercią prymasa. Lekarze nie dawali dziewczynce nadziei na przeżycie. Zrozpaczona matka modliła się o cud. Tak to później opisała:

„(...) 31 maja 1981 roku – w niedzielę, jak zwykle pojawiłam się w szpitalu. I tu znowu od innej dyżurującej lekarki usłyszałam, że córka żyć nie będzie – kolejny szok. Wracając ze szpitala zatrzymałam się na poczekalni dworca PKS-u. W górze sali dworcowej był włączony czarno-biały telewizor, a w nim transmisja z pogrzebu księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wówczas resztkami sił w tych krańcowych momentach zaczęłam błagać go o wstawiennictwo u Pana, aby życie naszej córeczki zostało ocalone.

Kiedy przyjechałam w poniedziałek – 1 czerwca, ordynator oświadczył, że wypis córki będzie w środę, więc pojutrze. Oniemiałam, myślałam, że nastąpiła jakaś pomyłka w informacji, jednak ordynator bardzo dobitnie podkreślił, że «w środę do domu». Radość była ogromna, podziękowaniom nie było końca. Po dziś dzień (list z tą relacją nosi datę 17 września 2008 – red.) jesteśmy przekonani i dziękujemy naszemu kochanemu Księdzu Prymasowi za to, że za Jego wstawiennictwem nasza córeczka wróciła do zdrowia”.

Ten właśnie przypadek miał być pierwotnie badany w procesie beatyfikacyjnym kard. Stefana Wyszyńskiego. Uniemożliwił to jednak brak dokumentacji medycznej, która zaginęła.

Cud do beatyfikacji kard. Wyszyńskiego

Zatwierdzony przez Watykan cud uzdrowienia wydarzył się kilka lat później. W 1988 roku u 19-letniej wówczas kobiety zdiagnozowany nowotwór tarczycy z przerzutami do węzłów chłonnych. Po operacji i usunięciu zajętych narządów stan chorej na krótko się poprawił. W następnym roku w jej gardle wytworzył się guz, który utrudniał oddychanie, co groziło uduszeniem.

O zdrowie dla dziewczyny modliła się intensywnie nie tylko rodzina, ale i wiele sióstr zakonnych. 14 marca 1989 roku nastąpił przełom. Od tamtego dnia minęło 30 lat, a u chorej nie stwierdzono remisji nowotworu. Kobieta jest całkowicie zdrowa.

Ten przypadek, opisany w liczącej 300 stron dokumentacji medycznej, badała watykańska komisja i został uznany jako cudowne uzdrowienie. Otworzył więc ostatni etap drogi ku beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia.

Ale jest wiele innych, których małą cząstkę wybrała i w niewielkiej broszurce wydała na 30. rocznicę śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego archidiecezja warszawska. To listy ludzi, którzy są przekonani, że otrzymane łaski wyprosił dla nich Prymas Tysiąclecia – ludzi uczonych i niewykształconych, świeckich i księży, małżonków, matek, córek, sióstr zakonnych, pisane, a właściwie opowiadane w sposób prosty, niekiedy bardzo emocjonalny.

I teściowa, i lekarka prosiły prymasa o pomoc

Pisze Maria (2.08.1990 r.): „Moja synowa Małgorzata 2 lipca br. urodziła zdrowe dziecko – synka. Przed zajściem w ciążę stwierdzono u niej toksoplazmozę o wysokim mianie. Lekarka ginekolog Bożena B. w rozmowie ze mną wyraźnie sugerowała, iż moja synowa powinna zejść w ciążę po wyleczeniu tej choroby, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje duże prawdopodobieństwo poronienia, a w przypadku utrzymania ciąży dziecko może urodzić się niewidome, z wodogłowiem itd.

Mimo niesprzyjających okoliczności ciąża u mojej synowej stała się faktem. Od tego czasu codziennie odmawiałam modlitwę do prymasa Wyszyńskiego w intencji narodzin zdrowego dziecka. Chodziłam także często do katedry w Gnieźnie i modliłam się przed pomnikiem kardynała w tej sprawie. Dziecko urodziło się zdrowe, normalne.

W prywatnej rozmowie z lekarką ginekolog Bożeną B., osobą o bardzo głębokiej wierze, zwierzyłam się jej z faktu polecenia całej sprawy związanej z ciążą mojej synowej Prymasowi Wyszyńskiemu. Ona też poinformowała mnie, że będąc przy porodzie mojego wnuka modliła się do prymasa. (...) Wierzę niezłomie, że urodzenie zdrowego dziecka przez moją synową ma ścisły związek z nieustanną modlitwą do niego”.

Większość opisanych przypadków dotyczy uleczenia albo poprawy zdrowia. Babcia dziękuje, że jej wnuczka, która urodziła się z krótszą nogą, zaczęła normalnie rosnąć. Profesor nauk medycznych opisuje uleczenie żony z trudnego owrzodzenia. Siostra zakonna dziękuje, że jej siostrzenica, której powiedziano, że nie będzie miała dzieci, urodziła zdrową córkę.

Ksiądz dziękuje za uleczenie z nowotworu. Jego stan był poważny, jednak pod wpływem silnego głosu wewnętrznego kapłan nie poddał się operacji. „Jeżeli ksiądz przeżyje jeden tydzień, uznam to za cud” – usłyszał wówczas od lekarza. Po upływie tygodnia ten sam lekarz stwierdził: „Uważam ten przypadek za cud Miłosierdzia Bożego”.

Duchowe uzdrowienia

Są też przypadki uzdrowień duchowych. Siostra modliła się o nawrócenie brata, który pół wieku nie był u spowiedzi i jego pojednanie z Bogiem wymodliła. Podobnie córka prosiła za ojca, byłego aktywnego działacza partyjnego, który o Kościele i prymasie wyrażał się „niesprawiedliwie i krzywdząco”. Po wielu latach, nie mówiąc nic rodzinie, wziął udział w rekolekcjach wielkopostnych, potem poszedł do spowiedzi, a fotografię kard. Wyszyńskiego oprawił i powiesił na ścianie. „To był bardzo mądry człowiek” – powiedział później córce. ■

MATKA RÓŻA CZACKA (cz. 1/2)

Za jej wstawiennictwem w 2010 r. wydarzył się cud uzdrowienia dziewczynki.

Róża Czacka to hrabianka, która w młodości straciła wzrok, a resztę życia poświęciła służbie niewidomym. Jej beatyfikacja odbędzie się prawdopodobnie razem z beatyfikacją kard. Stefana Wyszyńskiego. Prymas Tysiąclecia bardzo ją cenił i nazwał „niewidomą matką niewidomych”.

– Gdy w wieku 22 lat straciła wzrok, nie skupiła się na sobie w swoim cierpieniu, ale zaczęła się uczyć żyć jako osoba niewidoma i poświęciła swoje życie innym niewidomym – mówi s. Radosława Podgórska FSK o założycielce zgromadzenia, matce Elżbiecie Róży Czackiej. Uznanie przez papieża w październiku 2020 r. cudu za wstawiennictwem m. Czackiej **otworzyło drogę do jej beatyfikacji**. S. Radosława opowiada w rozmowie z KAI o życiowej drodze m. Czackiej i o dziele Lasek, miejscu ważnym dla niewidomych i „niewidomych duchowo”.

Maria Czarska (KAI): Kim była matka Czacka?

S. Radosława Podgórska SFK: Była mężną niewiastą. Niewidomą matką niewidomych – tak nazwał ją sługa Boży kard. Stefan Wyszyński w mowie pogrzebowej 15 maja 1961 r. Te określenia najlepiej ją charakteryzują.

Gdy w wieku 22 lat straciła wzrok, nie skupiła się na sobie w swoim cierpieniu, ale zaczęła się uczyć żyć jako osoba niewidoma i poświęciła swoje życie innym niewidomym. Doświadczyła wielu trudności, przez które przeszła z cnotą męstwa.

Jakie to były trudności?

Matka Elżbieta Róża Czacka pochodziła z rodu hrabiowskiego. Urodziła się w 1876 r. w Białej Cerkwi. Rodzina mieszkała na Wołyniu, potem przeniosła się do Warszawy, gdzie Róża zdobyła wykształcenie. Wzrastała w środowisku arystokratycznym, angażowała się w działalność dobroczynną. Niepełnosprawność stała się katalizatorem decyzji o podjęciu życia konsekrowanego. W 1910 r. Róża powołała Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, instytucję całkowicie świecką. Odwiedzała osoby niewidome w szpitalach, tworzyła pierwsze punkty pracy, nauki. Z czasem doszła do wniosku, że w dziele potrzebny jest stały personel w postaci zgromadzenia zakonnego.

Początkowo myślała o sprowadzeniu Niewidomych Sióstr św. Pawła z Paryża ale miała świadomość, że zgromadzenie to będzie miało trudności z adaptacją do warunków w Polsce. Po 3 latach spędzonych podczas I wojny światowej w Żytomierzu, które stały się dla niej samotnym nowicjatem, podjęła decyzję o założeniu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Tak to z hrabianki stała się franciszkanką – s. Elżbietą.

To też nie było łatwe. Wiele osób w kurii warszawskiej traktowało tę decyzję jako rodzaj hrabiowskiej chimery. „Zachciało się ślepej babie zakon zakładać” – to dokładny cytat jednej z ówczesnych opinii. Wbrew nim jednak kard. Aleksander Kakowski zaakceptował działalność matki, a podczas jednej z wizyt w kurii poznała ona ks. Władysława Korniłowicza, późniejszego ojca duchowego Lasek.

Trzy lata po założeniu Zgromadzenia m. Czacka zachorowała na nowotwór. Znowu doświadczyła cierpienia. Po dwóch operacjach mogła jednak wrócić do pracy. Co więcej, podczas pobytu w szpitalu poznała Antoniego Marylskiego, który chciał się zaangażować w Dzieło i stał się dyrektorem administracyjnym właśnie powstającego w Laskach zakładu dla niewidomych.

Ciąg dalszy na stronie 4

INTENCJE MSZALNE**PONIEDZIAŁEK – 23 VIII**

- 6.30 1) + Małgorzata Madejczyk (od szwagra Dariusza z rodziną)
2) + za zmarłych polecanych Bogu przez ofiarodawców (poza parafią – ks. Robert)
- 8.00 1) + Marian Smółka (od kuzyna Mirka z rodziną)
 2) + Halina Polakiewicz (od Janiny Krzeczowskiej)
- 18.00 + ks. Krzysztof Zajęc (od Krystyny, Stanisława Wojtyłów i Ani z synem Franciszkiem)

WTOREK – 24 VIII*ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA*

- 6.30 + Jacek Król (od kuzynki Ewy z rodziną z Ptaszkowej)
- 8.00 1) + Maria Joachimiak (od cioci Eli z Urzazewa)
 2) + Jadwiga Zielińska (od rodziny Myśliwiec)
- 18.00 Dziękczynna w 90. rocznicę urodzin Władysławy z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej na dalsze lata

ŚRODA – 25 VIII

- 6.30 + Mateusz Białota (od Katarzyny i Roberta Musiał z rodziną)
- 8.00 1) + Bolesław Geleta (od Stowarzyszenia Diabetyków)
 2) + Jadwiga Russek (od Alicji i Józefa Berezów)
- 17.30 *NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY*
- 18.00 W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
- **W intencji ofiarodawców naszej Parafii**
 - O łaskę żywej wiary
 - O błogosławieństwo Boże, wszelkie potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Anny i Wojciecha Sala w 43. rocznicę ślubu
 - O Boże błogosławieństwo dla Katarzyny Any (od rodziców)
 - O błogosławieństwo Boże dla Marty Stanisławy oraz w intencji Jana Mateusza z rodziną o opiekę Bożą
 - W intencji Panu Bogu wiadomej
 - O zdrowie dla Kazimierza i o szczęśliwy przebieg operacji
 - + Stanisław Matuszek (od sąsiadów)
 - + Waleria i Stanisław Kuza, córki: Stanisława i Maria, syn Kazimierz (od córki Ireny)
 - + Tadeusz i Maria Talowscy

CZWARTEK – 26 VIII**UROCYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ**

- 6.30 + Grzegorz Kot (w 2. rocznicę śmierci)
- 8.00 1) + Paweł Mąsior (od Wojciecha Zacnego z rodzicami z Nowej Wsi)
 2) + Adam Adamczyk (od burmistrza Trzebini)
- 18.00 + Czesław Trojanowski i Anna Jaśko

PIĄTEK – 27 VIII*Wspomnienie św. Moniki*

- 6.30 + Jacek Król (od cioci Marysi z Kruźlowej)

- 8.00 1) + Wiktoria Oczkowska (w 17. rocznicę śmierci)
 2) + Jadwiga Zielińska (od rodziny Kadłuczka i Basiaga)
- 18.00 1) + Stanisław Kłeczek (od Kopciów i Puchlerskich)
 2) + Eugenia Matz (od syna Piotra z żoną Wiołą i wnukami: Laurą i Filipem)

SOBOTA – 28 VIII*Wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła*

- 6.30 + Józef Kozub (od żony Krystyny)
- 8.00 1) + Jacek Wiśniewski (od brata Norberta z rodziną)
 2) + Jadwiga Russek (od rodziny Mąsiorów i Jarczyków)
- 18.00 1) + Janina Ciupek (od chrześnicy Anny z rodziną)
 2) + Sylwia Furman (od siostrzenicy Kingi z rodziną)

NIEDZIELA – 29 VIII

- 7.00 + ks. Krzysztof Zajęc (od Stanisławy i Małgorzaty)
- 8.00 + Jan i Katarzyna Zatorscy (w rocznicę śmierci)
- 10.00 + Stanisław Kłeczek (od Jadwigi Krzysztofa Starzyckich)
- 9.00 *WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH*
- 11.00 + Zofia Doległo, mąż Władysław, rodzice i córka Danuta (od wnuczki Karoliny z rodziną)
- 12.00 + Helena Kotowska (od męża)
- 13.00 Dziękczynna w intencji Tomasza w 7. rocznicę urodzin z prośbą o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla niego i rodziny
- 16.00 + Tadeusz Zajkowski (w 14. rocznicę śmierci), żona Zofia, córka Jolanta, oraz Urszula, Jolanta, Władysław i Genowefa Kurman (w 9. rocznicę śmierci)
- 18.15 + Jacek Wiśniewski (od brata Krzysztofa z rodziną)
- 20.00 + Anna Świgut (w 1. rocznicę śmierci, od rodziców, siostry oraz męża z synem Jakubem)

Ciąg dalszy ze strony 3

W czasie II wojny światowej m. Czacka w dramatycznych okolicznościach bombardowania w Warszawie straciła oko. Konieczną operację usunięcia gałki ocznej musiała znieść bez znieczulenia.

To nie był koniec cierpienia. Już po wojnie, w 1949 r., spostrzegła, że ma kłopoty z pamięcią, traci orientację. Przekazała wówczas przełożeniu generalnemu swojej następczyni, m. Benedykcie Woyczyńskiej.

Ostatnie 10 lat życia m. Elżbiety to lata ciężkiej choroby z aspektami demencji, powolnego umierania i cierpienia ofiarowywanego w intencji Dzieła. Mieszkała w pokoju przy kaplicy w Laskach. Modliła się i przeżywała swoje cierpienie, którego miała świadomość, w łączności z Bogiem. W jej notatkach i słowach ostatniej modlitwy zawarte jest świadectwo stanów mistycznych.

c.d.n.

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30.
Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00.
Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00.
Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001